

**„Świeża Ploteczka
ze szkolnego podwórca
i trzymane w tajemnicy nowinki
z okolicy”
czyli:**

***GAZETKA SZKOLNA
Szkoły Podstawowej nr 55 w Krakowie
na rok 2021/2022***



Od Redakcji



Kończy się rok szkolny 2021/22.

Jest 1 czerwca i mamy Dzień Dziecka, więc Wszystkim składamy życzenia wszystkiego najlepszego z tej okazji.

Życzymy wszystkim Uczniom, którzy z

założenia są dziećmi, i tym Dorosłym, którzy czują się dziećmi, poczucia radości życia i bez troski, zachowania jak najdłużej stanu naiwnej niewinności i szczerości, która na starość jest podobno źródłem dobra. Ponieważ jesteśmy w szkole, gdzie każdy powinien się rozwijać, życzymy Wszystkim jednocześnie, aby ominął Was grzech infantylności, cecha straszna dla nosiciela, przekreślająca jakikolwiek rozwój i trudna do zniesienia dla otoczenia. Bądźcie więc jak najdłużej dziecięcymi, jak najkrócej infantylnymi.

Minęło bardzo dużo czasu od ukazania się ostatniego numeru gazetki, gdyż zdecydował o tym niesprzyjający nam los. Za nami trudny okres pandemii, zdalnego nauczania, kwarantanny, czasu, w którym ogarniał nas chaos, zdrowie i życie było zagrożone, a kontakty interpersonalne uległy rozluźnieniu. Ten czas za nami. miejmy nadzieję, że wyszliśmy z tego mrocznego okresu bez negatywnych pozostałości, a trudności zostały pokonane. Musieliśmy o tym wspomnieć.

Rzeczywistość ostatniego okresu jest jednak niezwykle dynamiczna. Teraz zetknęliśmy się ze zjawiskiem uchodźstwa, w naszej szkole pojawili się uczniowie ukraińscy, którzy zostali dotknięci nieszczęściem wojny. Kultura, w jakiej jesteśmy wychowani, chrześcijańskie miłosierdzie nakazuje nam nieść im pomoc w nieszczęściu i tak zrobiliśmy. Z pewnością jest ważne doświadczenie egzystencjalne dla Polaków i Ukraińców. Miejmy nadzieję, że uda nam się przezwyciężyć wspólnie i ten problem. Miejmy nadzieję, że wspólnota doświadczenia połączy nas i uczyni lepszymi ludźmi. Dla redaktorów gazetki był to ważny temat.

Poza tym piszemy w numerze o tym wszystkim, co zdarzyło się w ostatnim czasie w naszej szkole. Mamy nadzieję, że każdy czytelnik znajdzie coś dla siebie w tym numerze.

Życzymy wszystkim udanego zakończenia roku szkolnego, gdyż zbliża się klasyfikacja i wakacje. Życzymy udanej letniej kanikuły, wspaniałego wypoczynku po ciężkim okresie i mozolnej pracy. Ósmoklasistów żegnamy z nutką nostalgii, życzymy im powodzenia w dalszej edukacji i pomyślności w życiu osobistym.

Zapraszamy do lektury.

Redakcja

Ze szkolnego podwóreczka.



W naszej szkole funkcję Wicedyrektora szkoły z dniem 1. 09. 2020r. objęła Pani Sabina Kasprzyk, która dotychczas pracowała na stanowisku nauczyciela języka polskiego. Przed Panią Kasprzyk stoi wiele wyzwań zawodowych, które wynikają ze specyfiki nowego stanowiska. Objęcie nowej funkcji jest znakomitą okazją do bliższego poznania. Podjęliśmy zatem ryzyko, przekroczyliśmy nieco nieśmiało progi salonów władzy, i przeprowadziliśmy wywiad z nową Panią Wicedyrektor. „Władczyni” okazała się łaskawa. Oto treść wywiadu.

Dzień dobry Pani Dyrektor. Czy długo rozważała Pani przyjęcie posady Z-cy Dyrektora naszej szkoły?

Dzień dobry. Propozycja przyjęcia posady Wicedyrektora była dla mnie dużym zaskoczeniem. Miałam tylko dwa dni czasu, aby podjąć decyzję, której się bardzo obawiałam, ponieważ zmiana stanowiska przewróciła do góry nogami moje życie zawodowe i rodzinne.

Co Panią motywuje do codziennego działania?

W pracy z uczniami, to Wy mnie motywujecie. Wasza ciekawość świata, poszukiwanie drogi życiowej i dążenie do celu. Jeśli tylko w jakimś małym procencie mogę Wam pomóc osiągnąć cel, to jest to dla mnie bardzo motywujące i sprawia mi satysfakcję. W kwestii pozostałych obowiązków szkolnych i pozaszkolnych, każdy nowy dzień i jego wyzwania są dla mnie bodźcem do działania.

Czy teraz ma Pani więcej obowiązków?

Zdecydowanie tak. Dłużej pracuję w szkole, bardzo dużo czasu na szkolne zadania i obowiązki poświęcam też w weekendy, popołudnia i wieczory. Czasami sama się zastanawiam, czy jestem jeszcze w pracy, czy już mogę czas poświęcić rodzinie.

Jak zmieniła się Pani praca?

Zdecydowanie jest w nienormowanym czasie. Szkoła to żywy organizm i zawsze może coś zaskoczyć, jak choćby przypadki konieczności uruchomienia zdalnego nauczania na „już”, o których dowiaduję się w nocy lub o świcie, albo podczas weekendu. Nie ma wówczas wytłumaczenia, że teraz jest mój czas wolny. Trzeba przecież rozesłać informacje, przygotować platformę do nauczania zdalnego, rozesłać hasła i loginy.... Dużo jest tej pracy o różnych dziwnych porach

Czy wolała Pani pracę jako nauczyciel czy jako wicedyrektor

To są dwa różne stanowiska o zupełnie innych zadaniach. Lubię nauczać i gdybym była zupełnie pozbawiona tego kontaktu z uczniami na rzecz tylko i wyłącznie zadań administracyjnych, pewnie nie przyjąłabym tej propozycji. Wymiana zadań pomiędzy stanowiskiem dyrektora a nauczyciela jest możliwością oderwania się od danego typu obowiązków.

Czy odczuwa Pani dużą presję?

Presję? Czyją? Czego? Teraz zdarza się, że częściej pracuję pod presją czasu. Coś trzeba zrobić „na już”, ale jest to wykonalne, choć czasami stresujące.

Jak radzi sobie Pani ze stresem?

Stres w pracy nie jest niczym nowym, bo właściwie towarzyszy nam w każdej nowej, nieznannej sytuacji. Dobrze jeśli motywuje do działania, bo taki jest nam potrzebny. Tego rodzaju stresu, który jest naszym strachem i blokuje normalne funkcjonowanie staram się unikać poprzez poszukiwanie coraz to nowych wyzwań.

Czy ma Pani jakieś nowe pomysły na dalszy rozwój naszej szkoły?

Pomysłów mam dużo, niektóre już zostały wcielone w życie. Na inne potrzeba jeszcze trochę czasu i... pieniędzy. Tu więcej nie zdradzę, bo lepiej zobaczyć efekty działań niż słowa i obietnice.

Co robi Pani w wolnym czasie?

Czy nauczyciel ma wolny czas? Rzadko. Niewiele go mam, ale staram się go poświęcić rodzinie, dzieciom i zadbać o swój dobrostan psychiczny, np. poprzez relaks z dobrą książką.

Czy zdarzyły się Pani jakieś zabawne sytuacje z uczniami, które Pani zapamiętała?

Takich sytuacji pewnie było wiele, ale pamiętam ich dokładnie. To raczej uczniowie są mistrzami w zapamiętywaniu potknięć nauczycieli.

Czy lubi Pani swoją pracę?

Bardzo. Zawód nauczyciela wymarzyłam sobie już w dzieciństwie, jako kilkulatka. Nigdy w swoim życiu nie myślałam, aby wybrać inną ścieżkę kariery, choć oprócz nauczania w swoim dorosłym życiu podejmowałam też inne aktywności zawodowe.

Dziękujemy Pani za wywiad i poświęcony czas.

Kończąc swoje opowieści, dziękuję za ciekawe pytania.

Dziękujemy bardzo, gratulujemy i życzymy samych sukcesów na nowym stanowisku pracy.

Rozmawiała Małgorzata Ślaga

Ze szkolnego podwóreczka raz jeszcze.

Nie schodzimy z „salonów władzy”. 24 marca 2022 roku w Wydziale Edukacji Urzędu Miasta Krakowa został rozstrzygnięty konkurs, w którym wyłoniono nowego Dyrektora Szkoły Podstawowej nr 55 w Krakowie. Jak donieśli nasi sportowi korespondenci, po zaciętej walce, podobno przez knockout jak na nauczyciela wychowania fizycznego przystało, rywalizację wygrał i jednoznacznie został nowym Dyrektorem Szkoły.... stary Dyrektor Szkoły Pan Janusz Świerczek. To jest już 4 kadencja Pana Świerczka na tym stanowisku. Starego, czyli już teraz nowego „Dyra”, znamy wszyscy, bo czasem przemawiał publicznie, a czasem, wyłaził ze swej dyrektorskiej nory i kręcił się po korytarzu lub udawał wuefistę na lekcjach. Ponieważ jest typem zasiedziałym na tym stołku, wiemy jak wygląda i jak brzmi, znamy go wszyscy. Nie zrobiliśmy zatem wywiadu, pozwoliliśmy sobie na złożenie gratulacji w związku z zaistniałą sytuacją.

Szanowny Pan Dyrektor Janusz Świerczek

Z okazji objęcia stanowiska Dyrektora Szkoły nr 55 w Krakowie przekazujemy Panu w imieniu całej społeczności uczniowskiej gratulacje i szczególne życzenia dla Pana i całego Grona Pedagogicznego, które również było źródłem Pańskich sukcesów w poprzednich kadencjach. Dzięki temu nasza szkoła jest miejscem wyjątkowym.

Gratulujemy dotychczasowych dokonań i życzymy Panu dalszych sukcesów, realizacji zamierzeń sprzyjających rozwojowi szkoły, tylko trafnych decyzji w podejmowaniu kolejnych inicjatyw, a także wszelkiej pomyślności w życiu osobistym. W imieniu społeczności uczniowskiej

Samorząd Uczniowski
Redakcja Gazetki Szkolnej
Szkoły Podstawowej nr 55 w Krakowie

Ze szkolnego podwóreczka z serduszkim na zewnątrz

Od wielu lat nasza szkoła uczestniczy w akcji Szlachetna Paczka. Akcja ta ma na celu pomoc rodzinom i osobom w potrzebie. Działalność organizacji opiera się głównie na pracy wolontariuszy i wolontariuszek. Postanowiliśmy przeprowadzić wywiad z jedną z nich.



Skąd pojawił się pomysł na uczestnictwo w wolontariacie? Od jak dawna się tym Pani zajmuje?

Do wolontariatu Szlachetnej Paczki dołączyłam we wrześniu 2018 roku. Wysłałam swoje zgłoszenie po tym, jak usłyszałam wywiad w radiu z wolontariuszami, którzy mówili o tym, że właśnie trwa rekrutacja. A już wcześniej myślałam o tym, żeby przeznaczyć swój wolny czas na jakieś pożyteczne zajęcie, więc nadarzyła się okazja i odpowiedni czas, by dołączyć do tej akcji.

Dlaczego akurat Szlachetna Paczka?

To bardzo dobra akcja, do której co roku włącza się cała Polska. Kilka razy widziałam w telewizji relacje z przekazywania paczek i pomyślałam, że chcę tak jak inni dołączyć do tej pomocy.

Jakie cechy Pani zdaniem powinien mieć wolontariusz?

Po pierwsze osoba, która podejmuje się wolontariatu powinna być odpowiedzialna. Każdy wolontariusz otrzymuje zadania do wykonania, od których zależy czy dana rodzina lub osoba samotna otrzymają pomoc. Podejmując się tej roli, trzeba być świadomym, że ktoś na nas polega, a nasze zaniedbanie przyniesie negatywne skutki. Trzeba być też odważnym i nie bać się podejmowania nowych zadań. Zwykle nie są one trudne a pierwszym krokiem jest pokonanie swojej nieśmiałości.

Jaki warunki trzeba spełnić/ jaką drogę przejść, żeby zostać wolontariuszem Szlachetnej Paczki?

Aby zostać wolontariuszem trzeba być pełnoletnim. Osoby młodsze mogą dołączyć do wolontariatu za zgodą rodziców, ale muszą mieć ukończone 16 lat. Dotyczy to wszystkich akcji wolontaryjnych. W Szlachetnej Paczce po wysłaniu swojego zgłoszenia trzeba zgłosić się na rozmowę z przyszłym szefem – liderem rejonu. Potem jest obowiązkowe jednodniowe szkolenie, które organizowane jest w sobotę lub niedzielę. Szkolenia odbywają się we wrześniu lub październiku w grupach ok 15 osób, od czasu pojawienia się pandemii w formie on-line. Prowadzą je osoby już doświadczone w Szlachetnej Paczce i przygotowują kandydatów do roli wolontariuszy. Jest też kilka e-learningów, które należy przeczytać. Potem jest test wiedzy zdobytej na szkoleniu. Na końcu podpisywana jest umowa o udział w wolontariacie i mamy przypisanego szefa – lidera, który przypisuje nam zadania. Polegają one głównie na odwiedzaniu potrzebujących, aby zapytać ich o sytuację życiową i potrzeby a potem opisanie tego w formie notatki, która jest publikowana w bazie internetowej, z której Darczyńcy wybierają osobę dla jakiej przygotowują paczkę.

Jaki wpływ na Pani życie ma udział w wolontariacie? Jakie korzyści przyniósł Pani udział w tym przedsięwzięciu?

Wolontariat wyciągnął mnie z za biurka i odciągnął od komputera, a zbliżył do ludzi. Poznałam wiele fantastycznych osób. Dużo dowiedziałam się o sobie a dokładnie tego, że mogę i potrafię zrobić więcej niż mi się wydawało. Przełożyło się to także na to, że załatwianie spraw prywatnych przychodzi mi łatwiej i szybciej. Poprawiła się moja komunikatywność oraz organizacja własnej pracy. Pomimo natłoku spraw w czasie przygotowań do Weekendu Cudów w grudniu, nie rezygnowałam ze swoich codziennych zajęć, niezwiązanych ze Szlachetną Paczką.

Jaki jest zakres Pani obowiązków?

Lista zadań jest dosyć spora. Podam je w punktach, jak to wygląda chronologicznie w czasie:
- odwiedzin osób potrzebujących – każdą zgłoszoną osobę lub rodzinę odwiedzamy dwa razy. Pierwsze spotkanie jest zapoznawcze – poznajemy tę osobę lub rodzinę, pytamy z ilu osób się składa rodzina, z jakimi boryka się problemami. Na drugim spotkaniu poznajemy już konkretne potrzeby i robimy ich listę. Na takie spotkania chodzimy zawsze we dwójkę. Takie spotkania mają swoją strukturę. Wygląda ona tak:

- przygotowanie opisu,
- na podstawie zebranych informacji przygotowujemy opis danej osoby, rodziny z listą potrzeb, który zostaje opublikowany w bazie internetowej, gdzie Darczyńcy wybierają osoby, którym przygotowują paczkę,
- kontakt z Darczyńcą i pomoc w przygotowaniu paczki – chodzi tu głównie o doprecyzowanie zakupów – czasem potrzebne jest podanie dodatkowych szczegółów co do podarków, np. rozmiar buta czy wymiary szafek. Wolontariusz jest pośrednikiem w wymianie informacji pomiędzy osobą potrzebującą a Darczyńcą.
- praca na magazynie w Weekend Cudów, czyli w drugi weekend grudnia, kiedy rozwozimy paczki - spotykamy się wtedy w magazynie razem z pozostałymi wolontariuszami z naszego rejonu. Przyjmujemy tam paczki przywiezione od Darczyńców i rozwozimy do potrzebujących.
- przygotowanie relacji z przekazania paczek - po przekazaniu prezentów piszemy relację z tego spotkania, która jest przekazywana mailowo Darczyńcy. Opisujemy tam jak obdarowana osoba zareagowała na prezenty, czy się podobały, przekazujemy tam też słowa obdarowanych, które chcieliby przekazać Darczyńcom.

Czy potrafi Pani przypomnieć sobie jakieś momenty, które wywarły na Pani największe wrażenie w pracy wolontariusza?

Słuchając wielu, smutnych często, historii nie odczuwam załamania, a raczej uczę się cenić heroizm tych ludzi. Często są to osoby bardzo biedne, schorowane, bez perspektyw, bez środków do życia. I to mnie zawsze porusza – to pozytywne myślenie pomimo trudnej sytuacji życiowej. Ludzie Ci często nie potrafią nawet określić materialnych potrzeb, nie wiedzą, o co chciałyby prosić. Pamiętam panią, poruszającą się na wózku inwalidzkim, która odpowiedziała, że jej największą potrzebą jest kontakt z ludźmi. Nie prosiła o sprzęty, ubrania czy lepszy wózek. Inny, starszy, samotny pan, powiedział, że chciałby dostać owoce. Osoby, które wydaje się mają ogromne potrzeby z naszego punktu widzenia, zwykle potrzebują czegoś zupełnie innego, a bywa, że nawet drobna rzecz może sprawić im radość.

Czy były jakieś trudności, z którymi musiała sobie Pani poradzić?

Problemy mogą się pojawić na każdym kroku. Może to być brak kontaktu ze zgłoszoną osobą lub osoba zgłoszona nie życzy sobie odwiedzin z obawy przed oszustami. Miałam taki przypadek – starsza pani, której dom został zalany w wyniku powodzi. Skontaktowałam się wtedy z osobą, która zgłosiła tą panią. Poprosiłam, aby uprzedziła ją, że jestem wolontariuszką

Szlachetnej Paczki i będę chciała ją odwiedzić. Udało się. Pani dostała nowe łóżko, fotele i lodówkę. Była bardzo szczęśliwa i zadowolona, że udało ją się przekonać. Musimy mieć na uwadze, odwiedzając starsze osoby, że mogą obawiać się odwiedzin obcych osób z obawy przed kradzieżą. To bardzo dobrze, że są ostrożni. W razie problemów można liczyć na pomoc swojego lidera. Zawsze warto, a nawet trzeba, jeśli są wątpliwości lub problemy na horyzoncie, zgłosić je swojemu szefowi. On jest też po to, aby nam pomagać.

Co Panią nauczyło to doświadczenie?

Poznałam kilku fantastycznych ludzi: wolontariuszy, pracowników biura, Darczyńców oraz rodziny, które odwiedzałam. Wysłuchałam wielu historii, często smutnych, ale zobaczyłam też, że ludzie, którzy żyją skromnie, często są samotni lub zmagają się z problemami zdrowotnymi, nie są załamani, cieszą się tym, co mają, są bardzo rozmowni i uśmiechnięci. Pokazało mi to, żeby bardziej doceniać to co mam. Dowiedziałam się też, że jest wielu ludzi, którzy lubią pomagać, a w zespole jest siła. Należy też rozmawiać i mówić o wszelkich problemach, jakie stają na naszej drodze do wykonania zadania. Jeśli o tym powiemy, znajdzie się ktoś kto pomoże albo będzie miał pomysł, gdzie znaleźć rozwiązanie.

Czy będzie Pani kontynuować tę przygodę w kolejnych latach?

Z pewnością tak 😊

Komu poleciliby Pani ten rodzaj wolontariatu?

Każdemu, kto nie boi się kontaktu z ludźmi. To doskonała okazja, aby poznać, jak wygląda praca w grupie oraz z przełożonym. Można też sprawdzić swoje możliwości oraz zobaczyć i docenić, ile potrafimy zrobić. Myślę, że naprawdę warto 😊

Dziękujemy za poświęcony czas.

Rozmawiał Gabriel Goch

Ze szkolnego dachu

Jedną z nowości w naszej szkole jest fotowoltaika. Każdy kto wchodzi głównym wejściem do naszej szkoły może zobaczyć dziwny ekran wiszący pod sufitem obok portierni, na którym nikt nie ogląda żadnych filmów. Czasami w zamyśleniu, jak pomnik, wystaje tam sam „Dyro”. Gapi się w to, mówi do siebie, drapie się po głowie, coś przelicza, kalkuluje. Ponieważ tam jest narysowane słoneczko i chmurka, to złośliwi mówią, że wyjeżdża ze swojego gabinetu w to miejsce na wczasy w bardzo stresujących chwilach, aby się doładować, ale w pośpiechu zapomniał żaglówki. To właśnie to, część instalacji fotowoltaicznej. Decyzję o założeniu paneli fotowoltaicznych podjął Dyrektor Szkoły Pan Janusz Świerczek, który szukał oszczędności w gospodarowaniu energią w naszej szkole. Problem źródeł energii jest problemem powszechnym i wiele słyszymy na temat tego problemu w mediach, jest to problem gospodarczy, ekonomiczny i ekologiczny zarazem. Pojawienie się fotowoltaiki w naszej placówce jest okazją do tego, aby bliżej zapoznać się z tym zagadnieniem.

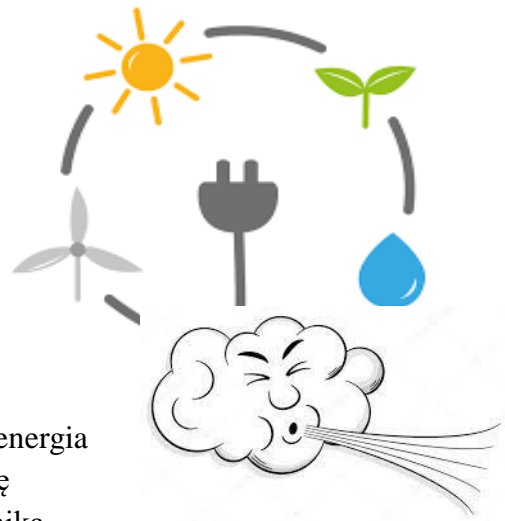
Czym zatem jest i do czego służy fotowoltaika? Fotowoltaika to proces, podczas którego pozyskujemy, mówiąc wprost, prąd ze słońca dzięki panelom słonecznym, które najczęściej są montowane na dachach danych budynków. Fotowoltaika ma wiele zalet, jednymi z głównych jest to, że jest to bardzo tani sposób pozyskiwania energii i jest bardzo ekologiczny. Nie zatruwamy nim zwierząt, ludzi, roślin w przeciwieństwie do bardzo szkodliwego, starego węgla. Są też jeszcze inne zalety takie jak:

- niezależność od podwyżek cen prądu,
- ogólnodostępne źródło energii za darmo, energia pochodząca ze słońca, a co więcej należy do źródeł odnawialnych,
- niskie natężenie dźwięku, pracujące panele są ciche, co sprawia, że jest to idealne rozwiązanie na obszarach gęsto zabudowanych,
- szybki montaż paneli, montaż instalacji fotowoltaicznej trwa 2-3 dni. Co więcej, jeśli moc paneli nie przekracza 50kW, a cała konstrukcja nie przekracza 3 metrów, nie trzeba ubiegać się o pozwolenie na budowę.
- bezpieczeństwo energetyczne.
- brak przerw w dostawie prądu, panele fotowoltaiczne są skonstruowane w taki sposób, aby wytwarzać energię elektryczną niezależnie od panujących warunków atmosferycznych. Oznacza to, że nigdy nie następuje całkowity spadek produkcji prądu (z wyłączeniem nocy).

Poza fotowoltaiką najślawniejszymi źródłami energii odnawialnej są:

- energia wiatrowa,
- energia wodna,
- energia biomasy,
- energia geotermalna.

Odnawialne źródła pozyskiwania prądu działają w następujący sposób:



- energia pozyskiwana z wiatru działa w następujący sposób. Podmuch wiatru powoduje ruch łopatek wirnika – tym sposobem energia kinetyczna wiatru przekształcana jest w energię mechaniczną w postaci ruchu obrotowego wirnika.
- energia wodna polega na spiętrzaniu wody za pomocą różnego rodzaju zapór. Tak spiętrzona woda znajduje ujście w postaci rur i z dużą prędkością trafia do turbiny, powodując obrót jej łopatek.
- energia biomasy polega na przetwarzaniu na inne formy energii poprzez spalanie biomasy lub spalanie produktów jej rozkładu
- elektrownie geotermalne działają podobnie do klasycznych elektrowni parowych jeśli temperatura jest wyższa niż 300 °C. Oddane ciepło trafia następnie do drugiego obiegu z czynnikiem roboczym o niskiej temperaturze wrzenia.



Opracował Maciej Wójcik

Z gabinetu Dyrektora o szkolnym dachu słów kilka

Fotowoltaika wciąż jest stosunkowo młodą i rozwijającą się dziedziną techniki, a pomimo to już ma ogromny wpływ na politykę energetyczną całego świata. Miasta inwestują w budowę paneli fotowoltaicznych na budynkach publicznych, żeby zmniejszyć zanieczyszczenie i obniżyć koszty utrzymania. W ramach takiej inwestycji, na dachu naszej szkoły niedawno zamontowano panele słoneczne. Z tej okazji postanowiliśmy zadać Dyrektorowi Szkoły Panu Januszowi Świerczkowi parę pytań związanych z inwestycją.



Skąd wziął się pomysł na zamontowanie paneli słonecznych?

Pan Dyr.- Przede wszystkim z poszukiwania czystej i taniej energii. Chcemy uzyskać energię o mniejszym zanieczyszczeniu, co w Krakowie jako bardzo zanieczyszczonym mieście jest bardzo istotne.

-Jakie będą korzyści z zamontowanych paneli?

Pan Dyr.- Zmniejszenie kosztów utrzymania szkoły i mniejsze zanieczyszczenie miasta.

- Czy będą jakieś widoczne dla uczniów korzyści zamontowania paneli?

Pan Dyr.-Oszczędności na energii pozwoli przekazać więcej pieniędzy na pomoce dydaktyczne, remonty i nagrody w konkursach szkolnych

- Czy wszystkie zaplanowane panele zostały już położone i czy są plany na dokładanie kolejnych?

Pan Dyr.- Mamy największe możliwe do zamontowania urządzenie fotowoltaiczne składające się z 113 paneli, które zostały już w całości zamontowane i aktualnie czekamy na jego aktywację.

- Czy są plany na podobne inwestycje w naszej szkole w przyszłości?

Pan Dyr.- Na chwilę obecną, jeśli chodzi o rzeczy związane z ekologią, to mamy w planach dostosować niektóre urządzenia w szkole, do działania bardziej ekologicznie, na przykład zamieniając piec gazowy do ogrzewania wody na piec elektryczny, oraz inne małe modernizacje, natomiast inne duże inwestycje, niezwiązane koniecznie z aspektem ekologii już są w planach.

-Jaki był koszt zamontowania instalacji?

Pan Dyr.- Dokładny koszt jeszcze nie jest mi znany, pieniądze zostały pozyskane ze środków miasta, które pokryją cały rachunek. Dopiero wtedy poznamy dokładny koszt inwestycji.

-Ile trwał proces instalacja paneli słonecznych, wraz z uzyskiwaniem pozwoleń?

Pan Dyr.- Od momentu pojawienia się pomysłu do zakończenia prac, to jest około półtorej roku.

-Jaką część zapotrzebowania na prąd szkoły pokrywają panele słoneczne?

Pan Dyr.- Zamontowane przez nas panele słoneczne mają moc 50 Kilowatów, co w całości wystarczy żeby pokryć zapotrzebowanie na prąd naszej szkoły.

-W jaki inny sposób szkoła wspiera działania ekologiczne?

Pan Dyr.- Oprócz zamontowania paneli fotowoltaicznych, ostatnio pojawiła się w szkole segregacja śmieci. Na terenie całej szkoły pojawiły się kolorowe śmietniki przygotowane do segregacji śmieci.

-Czy panele są finansowane z budżetu szkoły, czy zostały dofinansowane w ramach jakiegoś programu?

Pan Dyr.- Urządzenia fotowoltaiczne są finansowane z programu miejskiego, w ramach którego zostaliśmy 4 budynkiem publicznym z fotowoltaiką w całym Krakowie.

-Jak trwały jest zamontowany system, jak wygląda kwestia przeglądów i dbanie o jego utrzymanie?

Pan Dyr.- System jest bezobsługowy i nie wymaga konserwacji, prace byłyby wymagane tylko, gdyby pojawiły się usterki, jednak dzięki dziesięcioletniej gwarancji, prace te nie byłyby finansowane przez szkołę. Zakładamy że jeżeli firma decyduje się dać gwarancję dziesięcioletnią, to jest to dobry system i na pewno mało awaryjny.

-

Jak będzie wyglądało monitorowanie pracy paneli słonecznych?

Pan Dyr.- Monitorować pracę będziemy my z pomocą pana konserwatora, jak i w sumie cała społeczność szkolna, ponieważ w momencie uruchomienia instalacji, powieszony w portierni telewizor zacznie wyświetlać parametry i statystyki fotowoltaiki. Tam wyświetlą się takie parametry jak ilość wytworzonego prądu, maksymalna moc, lub jakie w danym momencie przynosi oszczędności

-Jaka firma montowała panele?

Pan Dyr.- Żeby nie udzielać konkretnej informacji, bo nie chciałbym koniecznie reklamować, jest to krakowska firma która wygrała w przetargu.

Opracował Adam Wilk

AKTUALNOŚCI

WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA

Pomoc Ukrainie

Obecnie na świecie powstało wiele organizacji które niosą pomoc mieszkańcom Ukrainy. Organizacje humanitarne znajdują się również w Krakowie, zachęcamy do wspólnego wsparcia i pomocy. Pamiętajmy o tym że każdy człowiek ma prawo do życia i szczęścia. Szanujmy i pomagajmy sobie nawzajem. Informacje na temat zbiórek możemy znaleźć na stronie www.otwarty.krakow.pl. Każda pomoc ma znaczenie.

Ciekawostki

-Netflix, coca-cola, Samsung, Zara, to tylko kilka z wielu usług zawieszonych na terenie Rosji. Biorąc pod uwagę sytuację, zdecydowaliśmy się zawiesić nasze usługi na terenie Rosji - powiedział rzecznik Netflixa. - Ukraińcy uruchomili stronę dla matek rosyjskich żołnierzy. Mogą tam znaleźć zdjęcia swoich synów. Ministerstwo spraw Wewnętrznych Ukrainy uruchomili specjalną stronę, a właściwie kanał na telegramie dla Rosjan którzy za pośrednictwem mogła sprawdzić informacje o losie żołnierza wysłanego na ukraiński front.



Wojna na Ukrainie 24 lutego 2022

roku to data, która na stałe zapisze się w historii świata. Nad ranem rosyjskie wojska rozpoczęły inwazję na Ukrainę. W Kijowie zawyły syreny alarmowe — to nie ćwiczenia, to prawdziwe bomby, które spadły na ukraińskie pozycje. Rosja uderzyła o 3.45 w nocy. W barbarzyńskim ataku ucierpieli też cywile w tym dzieci. Rozpoczęcie wojny wstrząsnęło całym krajem.



Wywiady z uczniami naszej szkoły na temat pobytu Ukraińców w Polsce

Wywiady z Ukraińcami:

Wywiad z T.S

- N.H- Jak odnajdujesz się w naszej szkole?
- T.S- Bardzo dobrze, mam duże wsparcie ze strony polskich uczniów.
- N.H- Co uważasz o Polakach?
- T.S- Są bardzo mili i pomocni.
- N.H-Co myślisz na temat nauczycieli w naszej szkole?
- T.S- Bardzo mi pomagają, gdy czegoś nie rozumiem lub mam z czymś problem.

Wywiad z M.B

- N.H- Jak odnajdujesz się w naszej szkole?
- M.B- Na początku miałem problem z komunikacją, czułem się nieswojo, jednak z biegiem czasu zacząłem opanowywać język polski.
- N.H- Jest jakaś rzecz, którą zmieniłbyś w naszej szkole?
- M.B- Nie, uważam że wszystko jest okej.
- N.H- Czujesz się akceptowany?
- M.B- Tak, mam wielkie wsparcie ze strony moich przyjaciół

Wywiad z U.B

- N.H-Jak odnajdujesz się w naszej szkole?
- U.B-Bardzo dobrze, czuje się tutaj akceptowana.
- N.H-Jest coś, co sprawia że czujesz się źle, w naszej szkole?
- U.B-Nie, wszyscy są tacy mili i pomocni, zawsze mogę liczyć na ich wsparcie.

-N.H-Czy różnorodność językowa stanowi duży problem w komunikacji z uczniami?

-U.B-Na początku był to problem ,jednak z biegiem czasu gdy zaczęliśmy uczyć się języka polskiego komunikacja stała się łatwiejsza.

Wywiad z S.CH

-N.H-Jak odnajdujesz się w naszej szkole?

-S.CH-Dobrze, mam wielu przyjaciół.

-N.H-Jak szybko zaaklimatyzowałaś się w środowisku i czy było trudno?

-S.CH-Początki były trudne, ale z czasem dzięki wsparciu moich przyjaciół zaaklimatyzowałam się.

-N.H- Jest coś co zmieniłabyś w naszej szkole?

-S.CH- Nie, jest bardzo fajnie.

Wywiady z Polakami :

Wywiad z T.W

-N.H-Co myślisz na temat obywateli Ukrainy?

T.W-Uważam że są ludźmi takimi jak ja czy ty, zasługują na równe traktowanie, prawa i obowiązki, cieszę się, że możemy wspierać ich w tak trudnej sytuacji.

-N.H-Czy odnalazłeś jakiś przyjaciół, którzy są obywatelami Ukrainy?

-T.W- Tak wielu, bardzo fajnie gra się z nimi w piłkę.

Wywiad z Z.D

-N.H- Jak możemy pomóc obywatelom Ukrainy?

-Z.D- Uważam że powinniśmy ich traktować na równi z nami, powinniśmy ich wspierać, pomagać im, gdy potrzebują pomocy, także szanować i akceptować

.-N.H- Najlepsze doświadczenie z obywatelami Ukrainy?

-Z.D- Zdecydowanie rozmowa na temat różnorodności kulturowej.



Opracowała Nikola Hryńczuk (Polska)

Ze szkolnej ławki

Ściąganie w naszej szkole

Ściągi w długopisach, piórnikach, na rękach, na butelkach wody - tak obecnie uczniowie prześcigają się w pomysłach na zdobycie lepszej oceny. Nie zapominajmy o najnowocześniejszej ściągadze: telefonie komórkowym – skarbnicy wiedzy ucznia.



Ściąganie w szkole to niedozwolona „pomoc naukowa”, to znaczy korzystanie z wiedzy kolegi, koleżanki, a także książek bądź ściąg w celu dostania dobrej oceny, niezasłużenie, ponieważ w tym momencie się tej wiedzy nie posiada. Zatem ściąganie jest kradzieżą, czyli czynem nagannym, który powinien być odpowiednio karany. Na usprawiedliwienie tych uczniowskich „występków” jest powiedzenie, że ściąganie było, jest i będzie, a przede wszystkim, że myśmy, czyli moje pokolenie, tego nie wymyślili, byli inni przed nami, którzy korzystali już z tego „koła ratunkowego”.

Ściąganie a współpraca i pomaganie.

O ściąganiu mówimy, że jest oszustwem, że lepiej wcześniej poprosić koleżankę bądź kolegę o pomoc w nauce i wytłumaczenie zadania, dlatego, że współpracując w grupie, więcej zapamiętujemy. A przy tym jest to uczciwe. Uczciwe jest na pewno, ale nie zawsze możliwe. Czasami pisząc samodzielnie i ze zrozumieniem ściągi z historii czy z geografii więcej zapamiętujemy, niż wtedy, kiedy się uczymy. Paradoks. A czasami także, na przykład na matematyce czy fizyce, nie pomaga żadna wcześniejsza koleżeńska pomoc w nauce, ani nawet korepetycje, gdyż ilość zadań na kartkówkach czy sprawdzianach jest tak duża, że nasz umysł nie może ich ogarnąć. Natomiast pomocne bywa podzielenie się rozwiązaniem zadań, gdzie dwie osoby robią po połowie, by było szybciej.

Ocena zjawiska przez uczniów.

Z rozmów z moimi kolegami i koleżankami wynika, że nadmiar materiału do nauczania, jak i brak czasu są powodem do korzystania ze spisywania. Uczniowie zdają sobie sprawę ze złego postępowania, wiedzą, że to nieetyczne, ale ratują się, jak mogą.

Osobiste skutki ściągania i kary.

W naszej szkole, tak jak i w każdej innej, obowiązuje ogólny zakaz ściągania, gdyż jest to oszustwo w świetle prawa, które określa regulamin szkoły. Jeśli łamie się ten zakaz i zostanie się przyłapanym, to możemy być ukarani mniej lub bardziej srogo, w zależności od nauczyciela. Może to być odebranie ściągi i obniżenie oceny o jeden stopień lub otrzymanie jedyneki albo

odebranie „pomocy” i pozwolenie na kontynuację pracy (łagodniejsza forma). Są też nieliczni nauczyciele, którzy udają, że nie widzą ściągana. Skutki spisywania są różne, w zależności od szczęścia można dostać dobrą ocenę, aczkolwiek niesprawiedliwie lub jedynekę za ściąganie.

Ściąganie a nauczyciele.

Zadawaliśmy pytania nauczycielom, czy ściągali, gdy byli uczniami. Część nie odpowiedziała, a niektórzy potwierdzali, że tak, gdy chodziło o materiał, którego nie mogli zrozumieć i się nauczyć, lub po prostu się nie nauczyli. Wniosek z tego, że powody do spisywania się nie zmieniły, były takie same kiedyś, jak i dzisiaj.

Skala zjawiska w Polsce i w innych krajach.

Ściąganie w Polsce jest zjawiskiem popularnym w mniejszym bądź większym stopniu, ale jednak tolerowane. Według badań CBOS aż 50% Polaków nie jest



przeciwnych ściąganiu, a tylko 28% ostro je potępia. W krajach wschodnich ściąganie jest o wiele bardziej rozpowszechnione niż na Zachodzie, a ściągający uczniowie uważani są za osoby, które dobrze poradzą sobie w życiu. W Indiach całe rodziny pomagają w zdawaniu głównych egzaminów, nawet donosząc ściągę przez okno. Przeciwnieństwem są kraje anglosaskie (w języku angielskim nie ma nawet pojęcia *ściąganie*, a na określenie tego zjawiska używa się słowa *cheating*, czyli po prostu *oszukiwanie*). Także w Niemczech stosunek do ściągających jest bardziej ostry, a uczniowie, którzy powiadomiją nauczyciela o ściągającym koleędzie, nie są potępiani przez resztę, tak jak jest to u nas i na Wschodzie. Podobnie jest w Stanach Zjednoczonych, gdzie można nawet być wyrzuconym dyscyplinarnie ze szkoły. W Chinach natomiast zdarzają się zatrudniania na egzamin osób, które go napiszą lub korzystanie z detektywistycznych, profesjonalnych gadżetów.

W wielu krajach, szczególnie w rozwiniętych, ściąganie jest powodem do wstydu, tzw. „obciachem”, natomiast w państwach rozwijających się uczniowie nie zwracają uwagi na uczciwość i wszelkimi sposobami chcą uzyskać jak najlepszy wynik.

Teraz, kiedy znamy już każdy aspekt zagadnienia, musimy sami zdecydować, czy chcemy sobie pomagać w taki sposób i czy chcemy tą metodą osiągnąć sukces, i czy na pewno będziemy mieć z tego satysfakcję

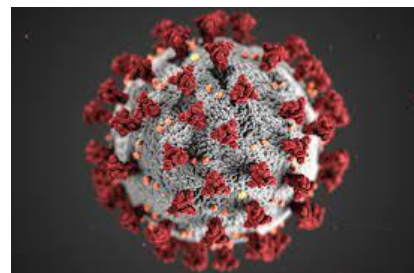
Opracowała Emma Quilling

Ze świata, okolicy i szkolnego podwóreczka

Od roku 2020 zmagaliśmy się z nową i trudną rzeczywistością. Żyjemy w trudnych czasach pandemii koronawirusa i wojny. Rzeczywistość zmieniła się diametralnie w porównaniu z poprzednimi latami. Byliśmy świadkami lockdownu, ograniczeń i zagrożenia, jakie za sobą niósł oraz próby poradzenia sobie z nową, dotychczas nieznaną sytuacją, w jakiej znaleźliśmy się. Odosobnienie, depresja zaczęły być coraz bardziej odczuwalne. Lecz czym tak właściwie był covid? Jak wyglądała rzeczywistość i jaki miało to wpływ na naszą naukę? Jak wyglądała pomoc medyczna w czasach Covida? Co robił rząd, aby ograniczyć rozprzestrzenianie się wirusa? Czy dzieci muszą się obawiać koronawirusa tak samo jak dorośli? Na te wszystkie nurtujące pytania odpowiemy w tym artykule.

Zacznijmy od tego, czym właściwie jest Covid. Nie możemy go zobaczyć gołym okiem, ale czy to oznacza, że tego nie ma?

Wirus jest bardzo mały, jednak większy niż inne, może mierzyć od 60 nm do 140 nm. Ma kształt kuli. Nazwa COVID-19 powstała ze złożenia trzech skrótów „CO” to skrót powstały od angielskiego słowa corona (po polsku korona), „VI” skrót powstały od angielskiego wyrazu virus (po polsku wirus), „D” skrót powstały od angielskiego zwrotu „disease” (po polsku choroba). Liczba na końcu symbolizuje rok stwierdzenia pierwszego przypadku zachorowania. Wirus ten należy do rodziny koronawirusów. Ta grupa ustrojów chorobotwórczych występuje u zwierząt i powoduje u nich różne choroby (układu oddechowego, układu pokarmowego, wątroby, układu nerwowego), wiele zakażeń przebiega też bezobjawowo. Wirusy te często mutują i mają dużą zdolność do zakażenia nowych gatunków. Wszystkie poznane dotąd odmiany koronawirusa powodują zakażenia u ludzi. Są wirusami, które wywołują objawy ze strony układu oddechowego, bardzo rzadko ze strony innych układów i narządów. Wirus przenoszony jest poprzez areozol wydzielający się, gdy osoba chora kicha, śpiewa, kaszle. W powietrzu może unosić się dość długo, więc wystarczy że będziemy przechodzić tam, gdzie była osoba chora. Okres wylegania się wirusa waha się od 2 do 14 dni, po tym czasie osoba dostaje zazwyczaj pierwszy objawów zakażenia.



Praca służby zdrowia podczas pandemii jest utrudniona. Codziennie muszą nosić kombinezony, maski, rękawiczki itp. Większość łóżek w szpitalach zajmowali chorzy na koronawirusa. Niektórzy potrzebują dodatkowego wsparcia układu oddechowego tzn. respiratora. Szpitale musiały czasem ograniczyć działalność innych oddziałów z powodów takich jak: brak miejsca, zapobieganie rozprzestrzenianiu się wirusa, eliminacja ryzyka zarażenia się Covidem u pacjentów chorych na inną chorobę. W szpitalach leczyło się tylko osoby, które miały ciężki przebieg koronawirusa zagrażający ich życiu lub były w stanie krytycznym. Gdy byliśmy

chorzy mogliśmy wykonać test na obecność Covid-a, a po potwierdzonym pozytywnym wyniku byliśmy kierowani na kwarantannę. Ze względu na objawy koronawirusa podobne do przeziębienia czy grypy często trudno było stwierdzić czy zachorowaliśmy dlatego konieczne było zrobienie testu.

Od początku 2021 roku polski rząd wprowadził darmowe szczepienia dla obywateli. Na rynku były dostępne preparaty firmy AstraZeneca, Pfizer, Moderna oraz jedyna dostępna szczepionka jednodawkowa firmy Johnson & Johnson. Potem pojawiły się szczepionki mRNA (Pfizer, Moderna) oraz szczepionki wektorowe (Johnson & Johnson). Czym różnią się te szczepionki? Jaką miały skuteczność? Szczepionki mRNA uważane są za szczepionki nowej generacji, w których kwas rybonukleinowy (RNA) wykorzystywany jest jako matryca do produkcji białek wirusowych. Białka te mają za zadanie wywołać produkcję przeciwciał, które następnie przekazywane są do naszego układu immunologicznego. Co ważne, mRNA nie wnika do jądra komórkowego, gdzie znajduje się nasz materiał genetyczny (DNA), w związku z czym szczepionka nie ma możliwości wpływania na nasz genom.

Wbrew powszechnym obawom szczepionka mRNA była bezpieczna, nie wywołuje choroby COVID-19 i jest wysoce immunogenna. Warto także pamiętać o tym, że cząsteczka RNA po stworzeniu białka zostaje degradowana, a układ immunologiczny niemal natychmiast reaguje produkcją przeciwciał. Alternatywą dla szczepionek mRNA są szczepionki wektorowe. Bazują one na specjalnych wektorach – fragmentach aktywnych wirusów, które zostały poddane modyfikacji, by tym samym wywołać odpowiedź immunologiczną przeciw wirusowi SARS-CoV-2. Szczepionki wektorowe opracowane zostały w nowej technologii, która jak do tej pory stosowana była m.in. w badaniach nad HIV oraz wirusem Ebolą. W szczepionce AstraZeneca do stworzenia odpowiedzi autoimmunologicznej organizmu stosuje się wektory adenowirusowe, odpowiedzialne za przeziębienie u szympanów.

Warto wiedzieć, że nie ma jednej, dobrej odpowiedzi na pytanie, którą szczepionkę przeciw COVID-19 najlepiej było wybrać. Każdy z preparatów przeszedł wszystkie etapy badań w laboratorium, badań przedklinicznych oraz klinicznych, co świadczy o ich bezpieczeństwie i wysokim poziomie skuteczności. Poza szczepionkami, możliwym lekarstwem na COVID-19 jest także amantadyna, choć dopiero trwają badania nad jej wpływem na osoby zakażone koronawirusem.

Od 2 listopada 2021 r. wszystkie osoby powyżej 18 roku życia w Polsce mogły przyjąć przypominającą dawkę szczepionki po 6 miesiącach od pełnego zaszczepienia.



Teraz przejdziemy do rzeczywistości w czasach pandemii. Pierwszy przypadek koronawirusa w Polsce został wykryty 4 marca 2020 roku. Szybka reakcja polskich władz spowodowała wprowadzenie ograniczeń od **10 marca 2020 roku np. poprzez odwołanie imprez masowych, ograniczenia w komunikacji miejskiej, jak również obowiązek noszenia maseczek ochronnych**

zarówno na zewnątrz jak i w budynkach np. w sklepach. Od 12 marca 2020 roku zamknięto szkoły i uczelnie, a uczniowie musieli zapoznać się z zasadami zdalnego nauczania.

Z własnego doświadczenia wiemy, jak to wyglądało, pojawiły się problemy techniczne związane z logowaniem się do lekcji, z kamerami czy mikrofonami. Przesyłanie zadań domowych czy pisanie sprawdzianów stało się nową rzeczywistością. Skrócone lekcje online, brak realnego kontaktu z kolegami i koleżankami wpłynęły niekorzystnie na dzieci i młodzież. Odosobnienie, brak możliwości zabawy, rozmów, spotkań sprawiły, że niektórzy zaczęli mieć depresję. Niestety, nie jesteśmy w stanie ocenić jak to wpłynie na naszą przyszłość, wyniki w nauce. Na pewno łatwiej jest uczyć się w domu, nie nosić do szkoły ciężkiego plecaka, ale nie wpływa to korzystanie na nasze samopoczucie, jakość nauczania, czy stan naszej wiedzy.

Wygląda na to, że okres pandemii za nami. Miejmy nadzieję, że z tej próby wyszliśmy mocniejsi.

Opracowała Katarzyna Jabłońska

Humor

1.
Historyk pyta Jasia:
- Co byś powiedział, gdyby ktoś obcy zadał ci pytanie:
- Z czym kojarzy ci się powstanie listopadowe?
- Nic proszę pana, bo nie rozmawiam z nieznanymi.



2.
Pani od fizyki pyta Jasia:
- Jasiu powiedz coś o napięciu.
- Na pięciu napadło dziesięciu.
3.
Jasiu wraca do domu po pierwszym dniu w szkole:
- Czego nowego się dowiedziałeś w szkole?- pyta tata.
- Że inne dzieci mają znacznie większe kieszonkowe.
4.
Pani pyta w szkole:
- Kto był największym wodzem w bitwie pod Waterloo?
- Winnetou- pierwszy krzyczy Jaś.
- Jedyńka Jasiu.
Następnego dnia pani zadaje to samo pytanie.
Jasiu znów pierwszy krzyczy:

- Napoleon!
 - Dobrze Jasiu, piątka.
- A Jasiu sam do siebie:
- Soryy Winnetou, buisness is business.

5.

Przychodzi księżniczka do lusterka I mówi:

- Lustreczko, lustreczko powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy na świecie?

A lusterko odpowiada:

- Odsuń się bo nie widzę.

6.

Kubuś Puchatek do Prosiaczka:

- Krzys dał nam 10 słoików miodu, po 8 dla każdego.
- Ależ Puchatku! - Dziwi się Prosiaczek.
- Przecież to wypada po 5 słoików!
- Licz sobie jak chcesz, Prosiaczku. Ja swoje 8 już zjadłem!



7.

Idzie przez pustynie jakiś koleś i widzi stoisko z krawatami.

Sprzedawca oferował mu krawat, ale nie chciał kupić.

Idzie dalej widzi restaurację.

Chce wejść, ale strażnik mówi, że bez krawatu pan nie wejdzie.

8.

Pies do psa :

- Prowadzę pieskie życie
- Po jeszcze nic, ja zszedłem na psy.

9 .

Jak królowa Śnieżka budzi krasnolódków?

- 7 up.

10.

Czerwony kapturek widzi wilka pędzącego z bukietem róż.

- Wilku, dokąd gnasz z tymi kwiatami?
- Jak to dokąd! Przecież dzisiaj jest dzień Babci!

11.

Tata pyta,

- Córeczko, co robiliście dzisiaj w szkole?
- Czytaliśmy bajkę o Czerwonym Kapturku.
- I czego się z niej nauczyłaś?
- Że trzeba dobrze zapamiętać jak wygląda babcia!

12.

Kubuś Puchatek przybiega do Prosiaczka i mówi:

- Wiem, co się z Tobą stanie jak dorośniesz...

- A co, czytałeś mój horoskop?
- Nie książkę kucharską.

13.

Przychodzi skrzat do apteki i mówi do aptekarki:

- Poproszę aspirynę.
- Dobrze ...zapakować?
- Nie dziękuję, poturlam.

14.

Pani pyta:

- Jaki jest największy las na świecie?
- Jasiu odpowiada Las Vegas .

15.

Jasiu wraca do domu z worem pełnym jabłek. Mama się go pyta:

- Jasiu skąd ty masz tyle jabłek?
- Od sąsiada.
- A on wie o tym?
- No pewnie, przecież mnie gonił.

16.

Jasiu z kanistrem przybiega na stację benzynową:

- Dziesięć litrów benzyny, szybko!
- Pali się, czy co?
- Tak, moja szkoła... ale już zaczyna przygasać.

17.

Nauczyciel pyta dzieci w klasie:

- Czy wiecie dzieci, jaki ptak nie buduje gniazd?
- Zgłasza się Jasio:
- Tak! To kukułka!
- Nauczyciel:
- A Czemu nie buduje?
- Jasio: No bo Mieszka w zegarach.



18.

Małgosia i Jaś spostrzegają na spacerze w parku całującą się parę.

- Dlaczego oni to robią? - pyta Małgosia.
- Nie wiesz? On jej chce ukraść gumę do żucia!

19.

Mama tłumaczy Jasiowi:

- Trzeba być grzecznym, żeby pójść do nieba!
- A co trzeba zrobić, żeby pójść do kina?

20.

Przychodzi Jasiu do domu ze szkoły i krzyczy:

- Mamo, mam dzisiaj zrobiłem dobry uczynek.

- No to mów.

- Koledzy podłożyli pineskę szpicem do góry na krzesło nauczyciela... już miał siadać, kiedy ja odsunąłem krzesło...

21.

Jasiu dlaczego masz w zeszytcie te same błędy, co twój kolega z ławki?

- Bo mamy tego samego nauczyciela od j. polskiego...

22.

Pani pyta dzieci, jaki zawód chciałyby wybrać.

- Lekarz, aktorka, modelka, policjant... odpowiadają dzieci

A ty Jasiu kim chcesz zostać? - pyta pani

- Emerytem.

23.

- Dlaczego ciągle spóźniasz się do szkoły? - pyta nauczycielka Jasia.

- Bo nie mogę się obudzić na czas...

- Nie masz budzika?

- Mam, ale on dzwoni wtedy, gdy śpię.

24.

Rozmowa przedszkolaków:

- Skąd się wzięłeś na świecie?

- Mama powiedziała, że bocian mnie rzucił w kapustę.

- To pewnie dlatego jesteś głabem...

25.

Jasio podaje sprzedawczyni na targu słoiczek i prosi o nalanie śmietany.

- Płacisz złotówkę - mówi sprzedawczyni, podając pełny słoik.

- Mamusia położyła pieniążki na dnie słoika...

26.

Na lekcji przyrody nauczycielka pyta:

- Jasiu, co wiesz o jaskółkach?

- To bardzo mądre ptaki. Odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny!

27.

- Mamo, chłopcy zaczynają mnie podrywać!

- W jaki sposób, córeczko?

- Rzucają we mnie kamieniami....

28.

Nauczyciel na lekcji polskiego pyta się Stasia:

- Jaki to czas? Ja się kąpię, ty się kąpiesz, on się kąpie...

- Sobota wieczór, panie profesorze.

29.

- Mamo, ile jest w tubce pasty do zębów ?

-Nie mam pojęcia, synku.

- A ja wiem! Od telewizora do kanapy!

30.

Jasio przychodzi do domu. Mama krzyczy:

- Dlaczego masz takie brudne ręce???
- Bo bawiłem się w piaskownicy!!!
- Ale dlaczego masz czyste palce???
- Bo gwizdałem na psa!!!

31.

- Wiesz, mamo, Kazio wczoraj przyszedł brudny do szkoły i pani go wysłała do domu!

- I co pomogło?

- Tak, dzisiaj cała klasa przyszła brudna.

32.

Kaziu, czy umyłeś już uszy?

- Nie, ale jeszcze słyszę!

33.

Mamo, to jest Kazio! Przyjrzyj mu się uważnie!

- Dlaczego?

- Bo on się uczy jeszcze gorzej niż ja!

34.

- Karolinko, czemu płaczesz?

- Bo wujek spadł z drabiny i połamał szafkę i stłukł wazon....

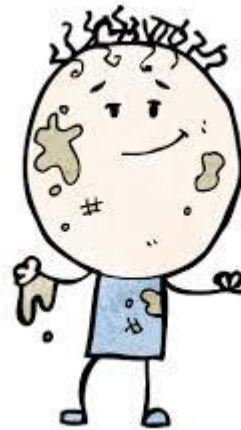
- I co, żal Ci wujka? Stało się coś wujkowi?

- Nieee, ale mój brat to widział, a ja nie.....

35.

- Kaziu, jeśli powiem: "Jestem piękna", to jaki to czas?

- Czas przeszły, proszę pani!



Pożegnania nadszedł czas.



Zbliża się koniec roku. Ósmoklasiści po napisaniu egzaminów przygotowują się do wyboru szkoły średniej. Powoli zamyka się kolejny etap w ich życiu. Sprawdźmy, co będą myśleć o szkole podstawowej i jakie kolejne kroki podejmą w dalszym kształtowaniu siebie.

K.Ł. Cześć!

S.C. Hej.

K.Ł. Jak będziesz wspominał szkołę podstawową?

S.C. Bardzo dobrze, poznałem tutaj wiele miłych ludzi.

K.Ł. Co twoim zdaniem jest największą zaletą tej szkoły?

S.C. Szkoła posiada wszechstronne boisko do gry, świetny sprzęt.

K.Ł. Jakie są twoje dalsze plany na przyszłość?

S.C. Chciałbym zostać prawnikiem.

K.Ł. Jaki kierunek wybierzesz w szkole średniej?

S.C. Myślę, że idealnym kierunkiem dla mnie będzie matematyka, geografia i angielski.

K.Ł. Powodzenia!

K.Ł. Hej!

E.J. Dzień dobry!

K.Ł. Jakie są twoje wrażenia na temat tej szkoły?

E.J. Cudowne! Poziom nauczania jest wyśmienity. Zawarłam tutaj wiele znajomości, które budują znakomitą atmosferę. Nauczyciele są bardzo uprzejmi.

K.Ł. Dobrze, Jakie są największe zalety tej szkoły w twojej opinii?

E.J. Szkoła ciągle się rozwija. Cały czas staje się coraz bardziej unowocześniana.

K.Ł. Jaki zawód chciałabyś wykonywać w przyszłości?

E.J. Chcę zostać aktorką teatralną albo programistką. Obydwa zawody są bardzo ciekawe.

K.Ł. Życzę powodzenia w rozwijaniu swoich pasji!

K.Ł. Hej!

J.K. Cześć.

K.Ł. Jakie będą Twoje odczucia z pobytu w tej szkole?

J.K. Lepsze, gorsze, jednak będą to w większości pozytywne.

K.Ł. Co według Ciebie jest najważniejszą zaletą tej szkoły?

J.K. Mili, przyjaźni nauczyciele. Można było wiele nauczyć się na ich lekcjach.

K.Ł. Czym zamierzasz zajmować się w przyszłości?

J.K. Chciałabym zostać architektem ogólnym, jak i wnętrz. Sprawia mi to przyjemność.

K.Ł. Życzę Ci odnoszenia wielu sukcesów!

K.Ł. Dzień dobry!

M.K. Cześć!

K.Ł. Co dla Ciebie jest największym atutem tej szkoły?

M.K. Kadra nauczycielska. Bardzo uprzejmi nauczyciele, świetnie przygotowali nas do egzaminów.

K.Ł. Jakie są twoje plany na przyszłość?

M.K. Mam nadzieję, że zostanę piłkarzem.

K.Ł. Do jakiej szkoły chcesz się dostać?

M.K. Zawodowej.

K.Ł. Powodzenia!

K.Ł. Cześć.

J.G. Witam.

K.Ł. Jakie są twoje wrażenia z pobytu w tej szkole?

J.G. Świetne, z uwagi na miłych i kompetentnych nauczycieli.

K.Ł. Co twoim zdaniem jest największą zaletą tej szkoły?

J.G. Bardzo dobry sposób nauczania. Sama obecność na lekcjach była już bardzo cenna. Po prostu, świetni nauczyciele. .

K.Ł. Jakie są twoje plany na przyszłość?

J.G. Dostanie się do dobrej szkoły średniej, chciałbym dostać się do technikum

K.Ł. Na jaki profil?

J.G. Technik programista

K.Ł. Powodzenia!

J.G. Dziękuję!

K.Ł. Hej.

M.C. Cześć.

K.Ł. Jak będziesz wspominał szkołę podstawową?

M.C. Będę ją pozytywnie wspominał, bardzo dużo się tutaj nauczyłem.

K.Ł. Co twoim zdaniem jest największą zaletą tej szkoły?

M.C. Moim zdaniem największą zaletą tej szkoły są wyciszone korytarze i klasy.

K.Ł. Jaki zawód chciałabyś wykonywać w przyszłości?

M.C. W przyszłości chciałbym zostać znanym aktorem.

K.Ł. Koniecznie znanym?

M.C. Koniecznie.

K.Ł. Powodzenia!

M.C. Dziękuję!

K.Ł. Cześć!

K.K. Hej.

K.Ł. Z jakim zawodem wiążesz swoją przyszłość?

K.K. Chciałbym zostać programistą. Chcę się dostać do technikum informatycznego.

K.Ł. Dlaczego akurat programista?

K.K. Od dawna interesuję mnie nowa technologia.

K.Ł. Jak będziesz wspominał szkołę podstawową?

K.K. Pozytywnie. Przeżyłem tutaj wiele pięknych chwil.

Opracował Kamil Ładyga

Zdjęcia i szatę graficzną całości opracował Jan Grzywacz

